Etnolingwistyka 14 Lublin 2002

Aneta Wysocka
(Lublin)

JĘZYKOWY OBRAZ AFRYKANINA[1]

Niniejsze rozważania dotyczą wpływu językowego obrazu świata na teksty tworzone przez jednostki. Przedmiotem analiz jest obraz Afrykanów w reportażach napisanych przez znanych Polaków: Henryka Sienkiewicza i Ryszarda Kapuścińskiego. Pod uwagę brane są sądy o Afrykanach wyrażone *explicite* oraz wpisane w semantykę słów użytych na oznaczenie i opisanie tej grupy rasowej. Wyniki analiz porównane są z obrazem Afrykanów utrwalonym w leksyce i frazeologii polszczyzny oraz tekstach kliszowanych (przysłowiach i dowcipach).

Językowy obraz Murzynów w polszczyźnie i obiegowych tekstach jest jednolity pod względem aksjologicznym. Są oni postrzegani jako niewolnicy lub słudzy, o niskim statusie społecznym, wyglądający „egzotycznie", ubodzy w sferze materialnej i duchowej. Na taki sposób konceptualizacji wpłynął ogólny mechanizm tworzenia stereotypów: wyraźne wyodrębnienie grupy „obcej" oraz przypisanie jej zestawu stałych cech, z przewagą negatywnych, by przez deprecjację „obcych" móc wyżej ocenić „swoich". Zespół przeświadczeń, jaki składa się na stereotyp rasowy, jest nabywany w procesie naturalnej akwizycji mowy, a przezwyciężenie implikacji języka wymaga dodatkowego wysiłku kognitywnego.

Przeprowadzone analizy pozwalają wnioskować, że to przezwyciężenie jest możliwe. Podczas gdy obraz Afrykanów w *Listach...* Sienkiewicza pokrywa się niemal z ich obrazem językowym, sposób przedstawienia tej grupy rasowej w *Hebanie* różni się od niego radykalnie. Pisarstwo Kapuścińskiego potwierdza, że odejście od stereotypu wymaga nie tylko niezależnej myśli, lecz także świadomego i „ostrożnego" korzystania z zasobów języka.

[1] Pracę nad tekstem ułatwiło stypendium otrzymane w ramach subsydium profesorskiego Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej.

Naturalnym mechanizmem kognitywnym człowieka jest porządkowanie informacji, jakie dochodzą do nas ze świata zewnętrznego, na co składa się m.in. nadawanie nazw rzeczom bądź zjawiskom, sytuowanie ich w systemie pokrewnych rzeczy i zjawisk (kategoryzacja), przypisanie im określonych cech, wreszcie — wartościowanie. Z owym tworzeniem mentalnego obrazu świata nieodłącznie wiąże się pewien stopień stereotypizacji. Przez to pojęcie rozumiem przypisanie wszystkim egzemplarzom sygnowanym daną nazwą lub włączonym do danej kategorii pewnych stałych cech, które mogą, ale nie muszą rzeczywiście występować. Stereotypizacja dotyczy także obrazu grup etnicznych i rasowych, co stanowi temat niniejszego artykułu. Na obraz stereotypowy — w tym przypadku obraz określonej kategorii ludzi — składają się przypisywane im cechy (wygląd, zachowanie, mentalność itp.), a także wartościowanie, przy czym element oceny fundowany jest na ogół na owych cechach. Należy jednak zaznaczyć, że cechy te, choć uznane za obiektywne (stwierdzalne, obserwowalne przez różne podmioty), wcale nie muszą być w zgodzie z rzeczywistością. Mogą występować akcydentalnie (wówczas ze stereotypem wiąże się błąd *pars pro toto*) lub w ogóle się nie pojawiać.[2]

Stereotypowe przekonania utrwalone w języku przez wspólnotę komunikatywną[3] (czyli abstrakcyjny, zbiorowy podmiot tworzący językowy obraz świata) mają bezpośredni wpływ na konkretny akt mowny[4] — określają środki wyrazu dostępne jednostce. Język dostarcza bądź nie nazw obiektów, o jakich mówi/pisze dany użytkownik języka, nazw kategorii, w obrębie których te obiekty się sytuują, czasem gotowych, matrycowych sformułowań przywołujących dany obiekt w określonym, stałym kontekście. Struktury językowe, opanowane w procesie naturalnej akwizycji mowy, na ogół używane są zgodnie z konwencją — każde odstępstwo wiąże się z dodat-

[2] Już Bystroń w *Megalomanii narodowej* (Warszawa 1935) zwracał uwagę, iż błędy i uproszczenia wiążące się ze stereotypizacją grup etnicznych polegają najczęściej na: 1) *rozciągnięciu cech poszczególnych jednostek na wszystkich przedstawicieli danej grupy — wszyscy Niemcy są faszystami, wszyscy Francuzi to rozpustnicy* [...], 2) *idealizacji historycznej polegającej na przypisywaniu określonym grupom cech wiecznych, które utrzymują się mimo zmieniających się ludzkich dziejów.* (za Olszewska-Dyoniziak, 1998, s. 41 nlb.).

[3] Termin *wspólnota komunikatywna* oznacza *grupę ludzi żyjących wspólnie na pewnym terenie i utrzymujących ścisłe stosunki, a więc także komunikujących się ze sobą* [...]. *Członkowie wspólnoty komunikatywnej mają wspólny* [...] *zasób środków językowych umożliwiających komunikację we wszystkich sytuacjach społecznych, jakie wspólnota stwarza.* [za *Małym słownikiem terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej*, red. A. Skudrzykowa, K. Urban, Kraków 2000].

[4] Zgodnie z hipotezą relatywizmu/determinizmu językowego Sapira i Whorfa. W niniejszej pracy przyjmuję jej „słabszą wersję": język wpływa na sposób postrzegania świata przez jednostkę i na sposób jej mówienia o świecie, lecz ich nie determinuje.

kowym wysiłkiem kognitywnym. Zaistnienie poszczególnych elementów językowego obrazu świata w konkretnej realizacji aktu mownego ma jednak charakter potencjalny. Uczestnik komunikacji dokonuje wyboru środków językowych, które zaktualizuje. Może on skorzystać — i na ogół korzysta — z tego, co „podpowiada mu" język, albo dokonać „kreacji" nowych struktur pojęciowych, czyli *przezwyciężyć implikacje języka* (Pajdzińska, Tokarski 1997, s. 183).

Celem niniejszej analizy jest ustalenie, jakie sądy o Afrykanach zawarte są w *Listach z Afryki* Henryka Sienkiewicza i *Hebanie* Ryszarda Kapuścińskiego oraz porównanie ich z językowym obrazem tej grupy rasowej utrwalonym w polszczyźnie ogólnej, środowiskowej i tekstach obiegowych (przysłowiach, dowcipach).[5] W przypadku materiału o charakterze ponadindywidualnym można przypuszczać, że zasadniczy wpływ na utrwalony tam sposób konceptualizacji grupy rasowej ma mechanizm tworzenia stereotypów. Składają się nań: wyraźne wyodrębnienie grupy „obcej", przypisanie jej członkom pewnych stałych cech umożliwiających ich rozpoznanie i odróżnienie od członków własnej grupy (z przewagą cech zewnętrznych, gdyż wygląd jest podstawą stereotypizacji) oraz ocena — na ogół negatywna (by, przez deprecjację „obcych", móc wyżej ocenić „swoich") (Macrae... 1999, s. 58). Tymczasem w przypadku tekstów reportażowych, tworzonych przez jednostki mające bezpośredni kontakt z Afrykanami, można spodziewać się weryfikacji pewnych sądów zawartych w stereotypie i implikowanych przez język. Niektóre z tych sądów — jak należy przypuszczać — będą się jednak powtarzały. Z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że dotyczą obiektywnych i z jakichś względów charakterystycznych cech opisywanej grupy, po drugie zaś z tej przyczyny, iż stereotyp językowy wpływa na przekaz, o ile jego autor nie chce owego stereotypu świadomie przezwyciężyć.

---

[5] Analiza materiału pochodzącego ze *Słownika polszczyzny potocznej* oraz słowników polszczyzny środowiskowej obejmowała artykuły hasłowe zamieszczone pod wyrazem *Murzyn*. Uzupełnieniem danych z zakresu polszczyzny potocznej był także felieton Passenta, w którym dziennikarz powołuje się na wyniki badań socjologicznych przeprowadzonych w roku akademickim 1985/86 przez studentów Uniwersytetu Warszawskiego pochodzących z Angoli. Respondentami byli mieszkańcy Warszawy, a także czarnoskórzy studenci UW. Passent zamieszcza rejestr 10 przezwisk dotyczących *Murzynów*, jakie wymieniali respondenci. Dowcipy (analizie poddano ponad 60), zostały zamieszczone na stronie www http://www.kki.net.pl/boguszp/murzyni/html bądź przesłane pocztą elektroniczną przez użytkowników listy dyskusyjnej na moją prośbę, która brzmiała następująco: *Piszę pracę magisterską i potrzebuję dowcipów o Murzynach, przysyłajcie wszystkie, jakie znacie, nawet te „z brodą!"* [Archiwum grupy dyskusyjnej http://niusy.onet.pl/pl.listserv.chomor-I (20–30 listopada 2000)]. Taki dobór materiału badawczego zgodny jest z zaleceniami Jerzego Bartmińskiego, który postuluje, by w analizie stereotypów uwzględniać dane o różnym stopniu „ujęzykowienia" (Bartmiński 1998).

Podstawą uporządkowania materiału będzie podział na *wewnętrznie spójne fragmenty przestrzeni pojęciowej* (Tabakowska 2001), czyli domeny kognitywne.[6]

Na określenie kategorii „mieszkańcy Afryki o czarnym kolorze skóry" współczesna polszczyzna ogólna dysponuje trzema nazwami: *Afrykańczyk, Afrykanin*[7] oraz *Murzyn*.[8] Dwie pierwsze nazwy powstały przy wykorzystaniu systemowych mechanizmów słowotwórczych — derywacji sufiksalnej. Współcześnie łatwo jest te mechanizmy odczytać, gdyż zastosowane zostały także w procesie tworzenia nazw mieszkańców innych kontynentów (za pomocą sufiksu *-czyk* utworzone zostały również nazwy: *Europejczyk, Australijczyk*, za pomocą zaś sufiksu *-anin*: *Amerykanin*).[9] Z tego względu nazwy *Afrykanin* i *Afrykańczyk* wydają się całkowicie neutralne aksjologicznie. Inaczej jest ze słowem *Murzyn*. Jego pochodzenie jest dzisiaj dla użytkowników polszczyzny mało czytelne, jednak szczególnie interesujące dla badacza językowego obrazu świata. Etymologia przynosi bowiem wiedzę o sposobie postrzegania interesującej nas grupy ludzi przez użytkowników polszczyzny najdawniejszej. *Słownik etymologiczny* Brücknera podpowiada, iż słowo *Murzyn* wywodzi się z łacińskiego *Maurus* 'czarny' i tak brzmiało pierwotnie.[10] Podobnie tłumaczy jego etymologię *Słownik języka polskiego* Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego, wprowadzając dodatkowo synonim *Negr.* Z tego wynika, że za podstawę do utworzenia nazwy dla tej grupy ludzi posłużył ich wygląd, a właściwie jedna jego cecha, którą najłatwiej dostrzec:

---

[6] Termin domena kognitywna jest przez swego twórcę — Ronalda Langackera — definiowany następująco: *Domena kognitywna jest rodzajem doświadczenia, prostym pojęciem, pojęciowym złożeniem, całym złożonym systemem wiedzy, czasem doświadczeniem zmysłowym. Każde wyrażenie językowe przywołuje jedną lub więcej domen kognitywnych.* (Langacker 1995, s. 18–19).

[7] NSPP podaje, iż *Afrykanin* jest formą używaną częściej, *Afrykańczyk* zaś to forma rzadsza. W przypadku obu tych nazw może pojawić się wątpliwość, czy nie mogłyby one odnosić się również do mieszkańców Maroka, Algierii czy Tunezji, którzy antropologicznie przynależą do rasy białej, przy czym powszechniejsze jest nazywanie ich Arabami. Za tym, że cecha czarnego koloru skóry jest cechą definicyjną nazw *Afrykańczyk/Afrykanin* może przemawiać fakt, iż mieszkańców RPA o białym kolorze skóry nazywa się *Afrykanerami*, czyli stosuje się wobec nich inną nazwę.

[8] Nazwa ta jest w zasadzie hiperonimem *Afrykańczyka*, gdyż oznacza nie tylko mieszkańców Afryki. Może się odnosić także do ludzi zamieszkujących inne kontynenty (np. Afroamerykanów), związanych z Afryką tylko genetycznie. Jakkolwiek współcześnie nie wszystkim wydaje się ona neutralna, słowniki języka polskiego nie umieszczają przy niej żadnego kwalifikatora, który informowałby o jej nacechowaniu.

[9] Bazą pojęciową jest tu po prostu wiedza o istnieniu różnych kontynentów.

[10] Leksykograf sygnalizuje ponadto, że znaczenie słowa *Maur* rozszerzano na ludzi o kolorze skóry ciemniejszym niż „nasz", lecz nienależących do rasy czarnej.

kolor skóry. Nazwa *Murzyn* odwołuje się więc — przez swą etymologię — do domeny wyglądu.

W domenie wyglądu cecha czarnego koloru jest najsilniej eksponowana. Na niej fundowane są związki frazeologiczne: *czarny jak Murzyn* (SKKN, NKPP), *opalić się na murzyna* (SD, SS, SF), *szynka z murzyna* 'czarny salceson' (SGS). Także derywaty semantyczne tworzone od słowa *Murzyn* — zarówno w polszczyźnie ogólnej, jak i w jej odmianach środowiskowych — eksponują tę cechę. Nazwą *murzyn* sygnuje się bowiem przedmioty o barwie ciemnej, tj.: 'mocną czarną kawę' (SS, STGP) i 'denaturat' (STGP) [ciemniejszy niż wszystkie inne alkohole]. *Murzyn/murzynek* to także 'koń [...] czarnonogi o czarnej głowie' (SL) oraz 'ciasto kakaowe' (uzus), *murzynką* nazywamy zaś 'truskawkę o bardzo ciemnych owocach' (SS). W dawniejszej polszczyźnie funkcjonowały też *pliszka murzynek* 'czerniczek, ptaszek krajowy, wielkości pospolitej sikory, główkę czarną mający' oraz *murzynek mineralny* 'czarny proszek z merkuryuszu i siarki zrobiony' (SL). Do czerni nawiązują także przezwiska kierowane przez Polaków do Afrykanów. Jedne eksponują ją w sposób bezpośredni *Czarny*[11], *Czarnuch*[12] (SPP), *Czarnecki*[13], inne powstały przez skojarzenie osoby o czarnej skórze z przedmiotem o barwie czarnej/ciemnej lub miejscem, gdzie jest ciemno *Tunel, Czekolada, Kakao* (P), *Asfalt* (dowcipy), *Brykiet*[14], *Negatyw* (SPP). Przez skojarzenie *Murzyna* z ciemnością powstał także zwrot: *ciemno jak u Murzyna w dupie* 'wyjątkowo ciemno' (ISJP). Z czarnym kolorem skóry wiąże się także dodatkowa cecha — eksponowana w polskich przysłowiach — niemożność jego usunięcia, toteż czynność zmywania czerni staje się synonimem pracy Syzyfowej.[15] Cecha czarnego koloru eksponowana jest także w dowcipach, w zdecydowanej większości fundowanych na opozycji czerni i bieli.[16]

---

[11] SPP opatruje tę nazwę kwalifikatorem *lekceważący.*

[12] Nazwa ta zawiera w swojej budowie słowotwórczej wyróżnik negatywnego wartościowania (sufiks *-uch*, por. *komuch, leniuch, znajduch, kocmołuch*).

[13] *Czarneckim* nazywany jest żartobliwie czarnoskóry piłkarz Manuel Olisadebe grający obecnie w polskiej reprezentacji narodowej. Efekt humorystyczny wywołuje podobieństwo tej nazwy do polskiego nazwiska, którego budowa słowotwórcza (sufiks *-cki*) charakterystyczna jest dla nazwisk o rodowodzie szlacheckim.

[14] Prymarnie 'cegiełka drobnoziarnistego, sprasowanego materiału, zwłaszcza węgla, rudy' (MSJP).

[15] *Murzyna trudno obmywać* (SL), *Nic nie wskórał, tak właśnie jakby mył murzyna* (SL, NKPP), *Nie pomoże Murzynowi mydło/woda.* (SKKN), *Darmo Murzyna myć.* (NKPP).

[16] *Do przedziału wchodzi Murzyn. Drzemiąca baba budzi się i mamrocze: Co, już tunel?*

Wszedł Murzyn do tunelu i tyle go widzieli.

Idzie Murzyn przez zebrę na jezdni i śpiewa: „Pojawiam się i znikam..."

Inne skojarzenia związane z domeną wyglądu są utrwalone słabo. Należy do nich konotacja[17] brudu wykorzystana w przezwiskach: *Brudas, Kał* (P), a także stereotypowe przypisanie Murzynowi i/lub Murzynce pięciu innych cech zewnętrznych: mocno skręconych włosów, szerokich warg, obwisłego biustu, bardzo dużego penisa i płaskiego nosa. Mocno skręcone włosy — krzaczasto nastroszone [...] fryzura [...] popularna u czarnej ludności niektórych okolic Afryki i w USA w 60. i 70. latach naśladowana również przez białych (SWPiL) — są „zauważane" przez język i mają w polszczyźnie specjalną nazwę: *afro*[18]. Szerokie wargi Murzynów podawane są jako przykład łączliwości przymiotnika *murzyński* (SS) i — obok innych szczegółów anatomicznych (obwisłego biustu i dużego penisa) — są „źródłem śmieszności" dowcipów.[19] W badanym materiale nie znalazła potwierdzenia piąta cecha, która, jak się wydaje, jest również powszechnie kojarzona z Murzynami — płaski nos. Znajduje ona jednak poświadczenie w pewnej dziecięcej zabawie.[20]

Drugą z kolei (według stopnia ważności szacowanego na podstawie liczby poświadczeń) jest domena stosunków społecznych. Do niej odnoszą się stereotypowo przypisywane *Murzynom* cechy niewolnictwa i służebności. Wiąże się z nią także skojarzenie ciężkiej pracy oraz podrzędnego statusu. Podrzędny status ludzi nazywanych *Murzynami*, przedmiotowy sposób ich traktowania przez innych i wykorzystywanie ich jako siły roboczej (najczęściej darmowej) to ślad pozostawiony przez wieki niewolnictwa i politykę rasową

---

[17] Termin *konotacja* (jako pojęcie z zakresu semantyki językoznawczej) oznacza taką cechę desygnatu danej nazwy, która jest *drugorzędna, zbędna w wystarczająco jasnym opisie semantycznym* tejże nazwy (Pajdzińska 1988, s. 69). Wśród owych cech (z których wszystkie interesują lingwistę) Anna Pajdzińska wyróżnia następujące: 1) cechy właściwe wszystkim przedmiotom określanym daną nazwą, 2) cechy właściwe tylko niektórym przedmiotom określanym daną nazwą, 3) cechy, których obiektywnie desygnat nie posiada, a które są mu *przypisywane* [...] *przez społeczność językową zgodnie z określonym systemem kulturowym i wiedzą pragmatyczną.*

[18] Kopaliński (SWPiL) podaje także nazwę *afro-beat*, oznaczającą *formę muzyki popularnej łączącej elementy high-life (jazzu zachodnioafrykańskiego), calypso i jazzu angloamerykańskiego* oraz nazwę *afro-latin* — 'połączenie muzyki afrykańskiej i latynoamerykańskiej'. Stopień utrwalenia tych nazw w polszczyźnie wydaje się jednak niski.

[19] *Mały Murzynek do mamusi: „Mogę possać cycusia?" „Możesz, ale nie odchodź za daleko." Murzyn przyjechał do Warszawy i zachciało mu się sikać. Znalazł więc jakąś budowę, wlazł przez dziurę w płocie, patrzy — nie ma nikogo — więc sika. Z drugiego piętra odzywa się głos: „Te, Murzyn, Murzyn, zostaw tę rolkę papy, dobra!"*

[20] Jej przebieg jest następujący. Rozpoczyna ją pytanie: *Czy wiesz, dlaczego Murzyni mają płaskie nosy?* Jeżeli pytany nie zna odpowiedzi, mówi się: *Bo jak Murzyn wchodzi do sklepu* (*do kina*, gdziekolwiek), *to mu mówią: Gdzie się pchasz, Murzynie!* Wówczas odpycha się pytanego, przyciskając mu dłonią nos. Zabawa ta poświadcza również, że w tzw. wiedzy potocznej *Murzyni* to ludzie dyskryminowani i traktowani lekceważąco.

państw kolonialnych. I chociaż Polska — w epoce największej kolonialnej ekspansji nieobecna na mapie Europy — nigdy nie była takim mocarstwem, w języku polskim odnajdziemy liczne ślady takiego postrzegania mieszkańców Afryki. Skojarzenie *Murzyna* z niewolnictwem, służebnością i podrzędnością dokumentują m.in. następujące związki frazeologiczne i przysłowia: *Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść* (SD, SF, NKPP), *pracuje jak Murzyn*, tzn. bardzo ciężko (NKPP), *zdawać egzamin na Murzyna* 'zdawać egzamin za kogoś' (NKPP), *biały murzyn* 'o człowieku ciężko pracującym, wyzyskiwanym, źle traktowanym' (SKKN, SS, SMTK), *traktować kogoś jak Murzyna*, tzn. źle, pogardliwie (NKPP). Potwierdzają je również derywaty semantyczne słowa *Murzyn*: 'niewolnik' (SKKN), 'ktoś wykonujący za kogoś pracę za wynagrodzeniem pieniężnym, bez ujawniania swojego udziału w takiej pracy' (SD, SS), 'ktoś, kto wykonuje jakąś ciężką lub niewdzięczną pracę' (ISJP)[21], 'pomocnik, wspólnik', 'homoseksualista bierny' (STGP), 'dobry student, pilny, pracowity (najczęściej z ujemnym zabarwieniem uczuciowym, w związku ze znaczeniem pobocznym 'tępy, niezdolny')' (SGS), 'człowiek usługujący', 'człowiek, który pomaga innym', 'człowiek, którym wyręczają się inni' (SGU). Konotację tę poświadczają także przezwiska: *Niewolnik, Izaura*[22] (Passent 1987) i liczne dowcipy.[23] W dowcipach utrwalone jest także skojarzenie dodatkowe — przeświadczenie, jakoby największym marzeniem *Murzyna* była zmiana koloru skóry na biały. Stąd przekonanie o niechęci *Murzynów* do innych przedstawicieli swojej grupy rasowej, braku solidarności i tendencjach alienacyjnych.[24]

---

[21] ISJP odnotowuje także, że *murzynem* nazywa się 'kogoś, kto jest gdzieś zatrudniony nielegalnie'. Prawdopodobnie ten derywat semantyczny został utworzony przez skojarzenie, iż nielegalny pracownik (przede wszystkim tzw. gastarbeiter) bywa często źle opłacany i wykorzystywany do najcięższych prac.

[22] To ostatnie urobione od imienia niewolnicy — bohaterki popularnego w latach 80. brazylijskiego serialu.

[23] *Co czarny powinien mieć białego? — Pana.*

Nie mam nic przeciwko Murzynom. Jednego to bym sobie nawet kupił.

Idzie Biały, patrzy, a na śmietniku leży Murzyn. Podchodzi i mówi: „Murzyn, wstań!" To ten wstał. [...] „Podskocz!" Podskoczył. Biały, tak sam do siebie, mówi: „Kto by pomyślał, dobrego Murzyna na śmietnik wyrzucili."

Czterech Murzynów niesie w lektyce białego podróżnika. W pewnej chwili jeden z Murzynów zostaje trafiony strzałą przez nieznanego łucznika i ginie. Biały podróżnik mówi: „Cholera, to już trzecia opona w tym tygodniu."

Z konotacjami niewolnictwa i „podrzędności" bezpośrednio wiąże się skojarzenie *Murzyna* z instrumentalnym traktowaniem, utożsamienie go z przedmiotem, który można sprzedać, kupić, posiadać, używać.

[24] *Trzech Murzynów złapało złotą rybkę. „Jak mnie wypuścicie, spełnię wasze trzy życzenia." Pierwszy: „Chcę być biały." Drugi: „Chcę być biały." Trzeci: „Chcę, żeby oni byli czarni."*

W domenę stosunków społecznych wpisują się także inne, słabiej utrwalone, skojarzenia: dużej ilości potomstwa *Murzynów* oraz ich plemiennego systemu ustrojowego, gdzie panuje autorytaryzm. Pierwsze z tych skojarzeń — duża liczba potomstwa — znalazło odzwierciedlenie w pojedynczym dowcipie.[25] Drugie skojarzenie — autorytaryzm władców — ma poświadczenie systemowe w postaci pojedynczego leksemu *kacyk*, który w polszczyźnie współczesnej posiada dwa znaczenia: główne 'naczelnik, wódz plemienia, np. Indian, Murzynów'(MSJP) oraz derywowane 'urzędnik, zwłaszcza prowincjonalny, sprawujący władzę w sposób samowolny, arbitralny, wykorzystujący swoje stanowisko dla własnych korzyści' (MSJP).

Pojedyncze dowcipy bazują także na kojarzonych z *Murzynami* charakterystycznych cechach zachowania: lenistwie[26] i ludożerstwie.[27] Do domeny zachowania przynależy także cecha „kaleczenia" polszczyzny (czyli popełniania błędów językowych, głównie fonetycznych i fleksyjnych) — właściwość kojarzona z ludźmi o czarnym kolorze skóry przebywającymi w Polsce[28], utrwalona co prawda tylko w jednym z badanych dowcipów, lecz posiadająca inne poświadczenia tekstowe.[29] W tej domenie sytuuje się także skoja-

Do młyna przyszedł Murzyn. Kupił tonę mąki, zjadł ją i pękł. Jaki z tego moral? Nawet po zjedzeniu tony mąki Murzyn nie będzie biały.

Mały Murzynek złowił złotą rybkę. Ta za wypuszczenie obiecała spełnić życzenie malca: „No to zrób tak, żebym był biały." Szast prast i Murzynek zmienił się w białaska. Uradowany biegnie do domu. „Tato, tato, jestem biały!" „Nie teraz, synku, czytam gazetę." „Mamo, mamo, spójrz, jestem biały!" „Nie przeszkadzaj mi, nie widzisz, że robię obiad!" [...] *Mały Murzynek-białasek wyszedł z domu i zaklął: „..., dopiero 5 minut jestem biały, a już mnie te czarnuchy ...* [zirytowały]".

[25] *Na jakiego Murzyna mówi się, że jest geniuszem? Na takiego, który bez namysłu wymienia imiona wszystkich swoich dzieci.* Dowcip ten przypisuje Murzynom także cechę prymitywności umysłowej.

[26] *Murzyn* [...] *znajduje na strychu magiczną lampę. Pociera ją dłonią. Lampa mówi: Spełnię twoje trzy życzenia. „Chciałbym być bogaty!" — I jest. „Chciałbym być biały!" — I jest. „Chciałbym nie pracować!" — I znowu jest czarny.*

[27] *Kanibale złapali trzech białych turystów: Ruskiego, Amerykanina i Polaka. Odbywa się rada plemienna, jak ich skonsumują. Rusek najgłośniej protestował, więc przeznaczyli go na zupę. Amerykaniec: „Jestem obywatelem USA, muszę porozumieć się z konsulatem!" „Upiec go!" Polak milczy. „A ty skąd jesteś?" — pyta wódz. „Z Po... Polski." „Polska. Tam studiuje mój syn! Bądź moim gościem, bracie. Co będziesz jadł? Zupę czy mięso?"* W przytoczonym dowcipie nie jest wprost powiedziane, że kanibalami są Murzyni. Jest to jednak implikowane. Najwyraźniejszym sygnałem tej implikatury jest nazwanie „ofiar" białymi, co sugeruje, że „oprawcami" byli ludzie rasy innej niż biała. Na taką interpretację pozwala także tzw. wiedza potoczna.

[28] *W przedziale pociągu podróżuje dwóch pasażerów — Polak i Murzyn. Polak patrzy na Murzyna i myśli sobie: „Ciekawe, skąd on jest. Zapytam go... Bangladesz?" Murzyn popatrzył na Polaka i nic nie mówi. Po chwili Polak ponownie: „Bangladesz?" Murzyn wstaje, wyciąga rękę za okno i mówi: „Nie bangla, nie bangla."*

[29] „Kaleczenie polszczyzny" było jednym ze źródeł śmieszności (i „znakiem rozpo-

rzenie *Murzyna* z upodobaniem do muzyki (grą na instrumentach, tańcem), o czym świadczyć mogą podawane przez słowniki polszczyzny ogólnej przykłady łączliwości przymiotnika *murzyński*: *taniec, bębny, tam-tamy.*

Kolejną cechą przypisywaną Afrykanom przez naszą wspólnotę komunikatywną jest prymitywność, zarówno w zakresie kultury materialnej, jak i kultury duchowej.[30] Potwierdzają to przezwiska *Dziki/Dzikus*[31], *Bambus*[32], *Małpa* (P)[33] oraz frazeologizm *bal murzynów* oznaczający w gwarze studenckiej hulaszczą, rozwiązłą prywatkę (SGS).

Nieliczne dowcipy tworzone są także w oparciu o skojarzenie Afrykańczyków — zwłaszcza dzieci afrykańskich — z głodem[34] (domena kultury materialnej). Skojarzeniem odwołującym się do domeny kultury duchowej jest, poza prymitywnością, także wiara w czary. Poświadcza je słownik polszczyzny ogólnej (SS) podając wyraz *czarownik* jako przykład łączliwości przymiotnika *murzyński.*

Na podstawie przeglądu cech utrwalonych w materiale intersubiektywnym można wysnuć wniosek, że językowy obraz *Murzynów* w polszczyźnie jest dosyć jednolity pod względem aksjologicznym. Stereotypowy *Murzyn* to niewolnik/sługa o niskim statusie społecznym, wyglądający „egzotycznie" (i, jak można wnioskować z zestawu cech, brzydko), ubogi zarówno w sferze materialnej, jak i duchowej. Wartościowanie, jakie wpisuje się w ten obraz,

---

znawczym" *Murzyna*) w popularnej piosence *Makumba*, której bohater — *Murzyn* przebywający w Polsce — kaleczył polską fleksję [wykonawca: Big Cyc, płyta: *Z gitarą wśród zwierząt*, 1996]. Cecha ta została utrwalona także w powieści dla młodzieży *Podróż za jeden uśmiech* Adama Bahdaja (Warszawa 1973), gdzie z głównymi bohaterami zaprzyjaźnia się student z Ghany mówiący słabo po polsku.

[30] Pod pojęciem kultury duchowej rozumiem także walory intelektu.

[31] Respondenci warszawscy tego przezwiska nie wymieniają. Pojawia się ono natomiast w filmie Sylwestra Chęcińskiego *Kochaj albo rzuć*, gdzie padło pod adresem czarnoskórego pastora amerykańskiego [ZRF „Iluzjon", 1977].

[32] Skojarzeniem stanowiącym podstawę do utworzenia tego przezwiska jest przypuszczalnie bambus 'pospolicie rosnąca w Afryce trawa, mająca szerokie zastosowanie w tamtejszej gospodarce'.

[33] Skojarzenie *Murzyna* z małpą legło u podstawy następującego dowcipu: *W przedziale siedzi Urban i Murzyn. Zagląda jakaś babina ciągnąca dzieciaka: „Chodźmy dalej, synku, nie będziemy z jakąś małpą siedzieć." Urban: „Ależ proszę pani, Murzyn to też człowiek!" „O Jezu, toto jeszcze gada!"* Została tu wykorzystana zasada zawiedzionego oczekiwania, gdyż można się było spodziewać, że określenie *małpa* odnosi się do *Murzyna.*

[34] Obrazy ludzi dotkniętych klęską głodu są znane całemu światu dzięki środkom masowego przekazu, zwłaszcza telewizji. Stały się one materiałem do tworzenia dowcipów, toteż można wnioskować, że ich znajomość jest i powszechna, i „powszednia" (sic!). Krajem kojarzonym z głodem jest przede wszystkim Etiopia. Oto przykład: *Święty Mikołaj na ulicy w Etiopii pyta kogoś: „Dlaczego te dzieci są takie chude?" „Bo nie jedzą." „Nie jedzą?! To nie dostaną prezentów!".*

jest negatywne: można *Murzyna* potępiać (za „prymitywność", „brzydotę", „lenistwo", „niesolidarność") lub współczuć mu (z powodu warunków społecznych i historycznych, które determinują jego los), lecz nie ma go za co chwalić ani podziwiać.[35] Zestawienie cech *Murzynów* utrwalonych w leksyce, frazeologii o obiegowych tekstach przedstawia tabela I.[36]

Analiza danych z zakresu polszczyzny ogólnej, środowiskowej oraz obiegowych tekstów pozwoliła na wyodrębnienie pięciu domen kognitywnych: wyglądu, stosunków społecznych, kultury duchowej, zachowania i kultury materialnej. Domeny te posłużą do uporządkowania informacji o Afrykanach zawartych w reportażach Sienkiewicza i Kapuścińskiego (zgodnie z postawioną wcześniej tezą o wpływie języka zbiorowości na przekaz jednostkowy). Ustalenie, które spośród wyodrębnionych domen pojawiają się w danym reportażu (ewentualnie, czy ich rejestr został rozszerzony), jakie elementy zostały „zauważone" w każdej z domen oraz jaka jest hierarchia domen w danym tekście (które spośród nich są lepiej, a które słabiej reprezentowane) pozwoli wnioskować, w jakim stopniu obraz Afrykanów w *Listach z Afryki*

---

[35] Na zakończenie analizy materiału intersubiektywnego — przeprowadzanej w perspektywie panchronicznej — można byłoby zapytać o chronologię: kiedy poszczególne cechy weszły do językowego obrazu Afrykańczyka? Odpowiedź na to pytanie jest niezwykle trudna, niemniej na podstawie krótkiego przeglądu najstarszych polskich przekazów dotyczących Afryki (Kuczyński 1994) daje się zauważyć, iż wygląd Afrykańczyków (kolor skóry, włosy, wargi, brud) oraz ich prymitywność, ludożerstwo i wielodzietność rejestrowane są już przez teksty staropolskie. Cecha niewolnictwa była eksponowana w przekazach od epoki oświecenia. Natomiast szeroko rozumiana współczesność wniosła do językowego obrazu Afrykańczyka bardzo niewiele. W zasadzie jedynymi nowymi komponentami są: skojarzenie Afrykanów z głodem (dotyczące przede wszystkim Etiopczyków) oraz z kaleczeniem polszczyzny (odnosi się ono do tych nielicznych Afrykańczyków — głównie studentów — którzy zamieszkali w Polsce). W związku z tym można zadać pytanie, czy obraz językowy przechowujący najstarsze wyobrażenia o Afrykańczykach — obraz bardzo konserwatywny — zgadza się z mentalnym obrazem funkcjonującym w świadomości Polaków. Jednak na to pytanie nie można znaleźć odpowiedzi, posługując się metodologią językoznawczą. Konieczne są do tego badania psychologiczne i socjologiczne. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na licznie pojawiające się komentarze uczestników listy dyskusyjnej, którzy dystansują się od nadesłanych przez siebie dowcipów: *Ale mnie to w ogóle nie śmieszy i całkowicie odcinam się od tego, co napisałem. Stare, spalone, było i w ogóle mnie brzydzi! To powyżej nie odzwierciedla moich poglądów.* Niemniej jednak — pomimo tych deklaracji — żywotność dowcipów o *Murzynach* świadczy o tym, jak silnie utrwalone są stereotypowe cechy tej grupy rasowej w społecznej świadomości Polaków. Dowcip jest bowiem takim typem tekstu, który zakłada wspólną, szczegółową wiedzę nadawcy i odbiorcy. Nie przekazuje informacji nowych, lecz posługuje się aluzją do faktów znanych obu uczestnikom aktu komunikacji.

[36] Gwiazdki oznaczają tam: * jedno poświadczenie, ** dwa lub trzy poświadczenia, *** więcej niż trzy poświadczenia. Przezwiska, mimo iż wpisane w tabeli w kolumnie *materiał słownikowy,* pochodzą także z badań socjologicznych (P).

i *Hebanie* zgodny jest z obrazem wpisanym w materiał intersubiektywny. Zestawienie cech przypisywanych tej grupie rasowej przez obu reporterów — dawnego i współczesnego — przedstawia tabela II.[37]

Porównanie tekstów reportażowych z materiałem ponadjednostkowym uprawnia do sformułowania następujących wniosków:

1. Domena wyglądu jest najlepiej reprezentowana w *Listach z Afryki*, a elementy wyróżnione w jej obrębie wykazują znaczną zgodność z materiałem intersubiektywnym. Tymczasem spostrzeżenia zawarte w *Hebanie* są mniej liczne i zupełnie różne od tych, które przynoszą dane słownikowe i obiegowe teksty. Różnice dają się zaobserwować już w analizie nazw używanych przez Sienkiewicza i Kapuścińskiego na oznaczenie mieszkańców Afryki.[38] Sienkiewicz bardzo często używa nazw rasowych, tj.: *Murzyn*, *czarny/czarni*, *kolorowi* (LzA, s. 41–42, 47, 149, 207 i inne), w *Hebanie* przeważają nazwy własne: etnonimy i nazwy osobowe. Co nie mniej istotne, Kapuściński nie stosuje nazw rasowych na prawach neutralnej nazwy. Wyraz *Murzyn* w *Hebanie* w ogóle się nie pojawia, co może świadczyć o tym, iż autor odczuwa ów leksem jako nacechowany negatywnie, a już co najmniej posiadający zabarwienie lekceważące. Określenie *Czarny* (pisane zawsze wielką literą) zostało parokrotnie użyte w reportażu, lecz pojawiało się zawsze w szczególnym kontekście, gdy mowa była o rasizmie, ocenianym jako zło i absurd (H, s. 27, 31–32, 45, 75, 89–90). Częściej jednak Kapuściński, pisząc o mieszkańcach Afryki jako o zbiorowości, posługuje się nazwami, które

[37] Cechy zbieżne z materiałem intersubiektywnym zostały wyróżnione przez pogrubienie; paralelne sądy Sienkiewicza i Kapuścińskiego są umieszczone w tych samych rzędach. Przy każdej cesze podano numery stron odsyłające do wybranych fragmentów poświadczających daną cechę.

[38] Janina Tobera — socjolog — posługująca się w badaniach metodą analizy treści, wysuwa tezę, iż stopień ogólności nazw użytych w tekście na oznaczenie osób informuje, jak silnie stypizowany obraz dostarcza czytelnikowi dany tekst (Tobera, 1990). Przewaga nazw o znacznym stopniu ogólności pozwala przypuszczać, że autor postrzega opisywaną zbiorowość jako względnie jednolitą, przewaga zaś nazw osobowych sugeruje indywidualizację. Teza ta wydaje się słuszna, jednak z pewnymi zastrzeżeniami. Nie należy bowiem wyciągać ostatecznych wniosków wyłącznie na podstawie analizy ilościowej. Nie bez znaczenia jest kontekst, w jakim nazwa została użyta. Wnosi on do opisu elementy nowe, gdyż autor może stosować dane nazwy jako „własne słowa" bądź też niejako „w cudzysłowie" — dystansując się od nich (dotyczy to zwłaszcza nazw nacechowanych). Podczas analizy *Listów z Afryki* i *Hebanu*, a przede wszystkim przy próbach porównywania obu tych tekstów, należy także uwzględnić warunki historyczne, w jakich utwory powstawały. W czasach kolonialnych, gdy Sienkiewicz pisał *Listy z Afryki*, mówienie o człowieku w kategorii rasy było zapewne neutralne. Dzisiaj natomiast — w czasach współczesnych Kapuścińskiemu — podział ludzi na *czarnych* i *białych* bywa odbierany jako przejaw rasizmu. Dlatego też domniemany stosunek autora do Afrykańczyków musi być również odtwarzany przy uwzględnieniu szerszego kontekstu.

nie wprowadzają wyraźnego rozróżnienia na ludzi rasy czarnej i białej. Chce przez to, jak można przypuszczać, budować poczucie wspólnoty, by sprawy Afryki zaczęły europejskiego czytelnika interesować jako problemy ludzi do niego podobnych. Reporter stosuje w tym celu nazwy: *ludzie*, *człowiek* (H, s. 22). Jeśli zaś chce ukazać swoistość afrykańskiej zbiorowości i przeciwstawić ją Europejczykom (co jest nieuchronne, gdyż różnice między nimi są głębokie), używa wyrazów: *Afrykanie, Afrykańczycy* bądź też: *miejscowi, tutejsi* (H, s. 9). Czasem także współczesny reporter stosuje określenia opisowe, tj.: *ludność Afryki, ludy Afryki, społeczeństwo afrykańskie* (H, s. 24, 316).

Sienkiewicz i Kapuściński nie tylko odmiennie nazywają Afrykanów, lecz także w różny sposób opisują ich wygląd. Pierwsza różnica jest ilościowa i polega na tym, że autorzy uznają go za niejednakowo ważny. W *Listach z Afryki* opisy wyglądu tubylców zajmują wiele miejsca i są dosyć szczegółowe. Inaczej jest w *Hebanie,* gdzie informacje o wyglądzie pojawiają się rzadziej i są ogólniejsze. Kolejna różnica, jak się wydaje zasadnicza, ma charakter jakościowy: reporter dziewiętnastowieczny eksponuje „obcość" i „egzotykę", współczesny tego unika. Sienkiewiczowski sposób pisania można tłumaczyć dwojako. Po pierwsze tym, iż odwiedził Afrykę tylko raz, a ponadto przebywał tam stosunkowo krótko, dlatego też odnotował to, co jako pierwsze zwróciło jego uwagę — odmienność wyglądu.[39] Niemniej daje się on wyjaśnić również „zamówieniem czytelniczym". Projektowany przez autora odbiorca reportażu oczekiwał, jak można przypuszczać, nie tylko rzetelnej informacji od naocznego świadka, spodziewał się także „lokalnego kolorytu", dlatego też w narracji została wyeksponowana „egzotyka" wyglądu tubylców. Tymczasem Kapuściński — lepiej znający Afrykę — proponuje czytelnikowi ujęcie niestereotypowe. Pisze, że ludzie w Afryce bywają piękni w taki sam sposób, w jaki piękni bywają Europejczycy, a różnice, które się pojawiają, na ogół mają swoje uzasadnienie: są konsekwencją warunków klimatycznych, kulturowych albo ekonomicznych.

2. W domenie stosunków społecznych spostrzeżenia Sienkiewicza są całkowicie zgodne z materiałem intersubiektywnym, natomiast spostrzeżenia Kapuścińskiego są z nim zgodne jedynie częściowo. System polszczyzny „zauważa" w obrębie tej domeny: niewolnictwo/służebność, niską pozycję *Murzynów* względem *Białych* oraz autorytaryzm afrykańskich władców. W dowcipach przypisuje się Afrykańczykom ponadto brak solidarności i wielodzietność. Obaj reporterzy również zawarli w swoich tekstach informacje, jakie

[39] Według Gibsona — autora psychologicznej teorii percepcji wzrokowej (Macrae... 1999, s. 68–69) — pierwszoplanowe dostrzeganie cech wyglądu, zwłaszcza tych, które są z jakichś powodów niezwykłe, jest naturalnym dla człowieka mechanizmem poznawczym.

znaczenie dla afrykańskich stosunków społecznych ma rasa, kto i „z czyjego nadania" sprawuje władzę, jaka panuje hierarchia społeczna oraz jak przedstawiają się więzi społeczne. Inaczej jednak zinterpretowali stosunki społeczne w Afryce i różnie je ocenili. Sienkiewicz postrzega je jako nacechowane nierównością rasową z winy samych Afrykanów — zarzuca tubylcom brak solidarności z innymi przedstawicielami tej samej rasy. Zwraca również uwagę na niewolniczą naturę miejscowych i tradycje rządów autorytarnych (z pojedynczymi wyjątkami). Kapuściński te problemy widzi inaczej. Stara się w *Hebanie* przedstawić afrykańskie stosunki społeczne w sposób możliwie najbardziej obiektywny, tj. z uwzględnieniem czynników, jakie je ukształtowały. Ustalając przyczyny współczesnych zjawisk, sięga do rudymentarnych mechanizmów konstytuujących tamte społeczności, stan obecny ukazuje na szerokim tle historycznym i unika europocentryzmu. Pomimo iż wskazuje na wiele negatywnych przejawów życia społecznego, jego ocena Afrykanów jest zasadniczo pozytywna. Eksponuje to, co jego zdaniem jest najcenniejsze: afrykańskie poczucie wspólnoty, silne więzi rodzinne, klanowe i plemienne oraz konstytuujące się na nich tradycje demokratyczne. Pisze także o doświadczeniu niewolnictwa, które pozostaje w sprzeczności z tymi tradycjami. Winą za nie obarcza przybyszów z Europy i upatruje w nim źródeł współczesnego rasizmu.

3. Nasza wspólnota komunikatywna, co dokumentują dane systemowe, kojarzy kulturę duchową *Murzynów* z prymitywnością i wiarą w czary. Jest to więc obraz niezmiernie ubogi. Relacje reportażowe przynoszą znacznie więcej informacji o afrykańskiej moralności, tradycji czy religii, jednak pomiędzy nimi także istnieją różnice. W obrębie domeny kultury duchowej Sienkiewicz wyróżnia wszystkie te elementy, które „zauważa" wspólnota komunikatywna, rozszerzając ich rejestr. Tymczasem Kapuściński potwierdza tylko wiarę Afrykanów w czary, zaprzecza zaś, jakoby ich kulturę duchową cechowała prymitywność (co eksponowały dane słownikowe, dowcipy i *Listy z Afryki*). Wszystkie cechy owej kultury wyróżnione przez współczesnego reportera służą ukazaniu jej bogactwa. Zasadnicza jednak odmienność w sposobie postrzegania duchowości mieszkańców Afryki przez Sienkiewicza i przez Kapuścińskiego polega na tym, że pisarz dziewiętnastowieczny — nazywający zresztą Afrykanów *dzikimi ludźmi*[40] — nie dostrzega immanentnych wartości ich rdzennej kultury. Interesuje go przede wszystkim problem „cywilizowania" Czarnego Lądu przez Europejczyków, dlatego też wskazuje

[40] Pojawia się w *Listach...* także gradacja cechy „dzikości" — *bardziej/mniej dziki*. Rozróżnienie to ma informować o różnym stopniu przyswojenia zdobyczy cywilizacji europejskiej przez poszczególne plemiona, co było uzależnione od tego, czy i w jakim stopniu miały one kontakt z Białymi.

na te właściwości tubylców, które ów proces mogą ułatwiać (np. wrażliwość), oraz takie ich cechy, które utrudniają *Białym* zadanie (m.in. niezdolność do myślenia abstrakcyjnego czy indyferentyzm religijny). Kapuściński przeciwnie, dostrzega walory afrykańskiej kultury duchowej, m.in. tolerancję, głęboką duchowość i bogactwo przekazów ustnych. I chociaż nieustannie podkreśla inność tamtej kultury — „inne" nie oznacza dla niego „gorsze". W tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje odmienna opinia pisarzy dotycząca istnienia lub nieistnienia sfery symbolicznej w kulturach Afryki. Sienkiewicz implikuje, że Afrykanie — ze względu na swoją *pierwotność* i *zmysłowość* — nie odczytują ani nie tworzą symboli. Kapuściński przeciwnie — twierdzi, że tamta kultura przesycona jest symboliką, która rekompensuje Afrykanom niedostatek konkretu — ubóstwo kultury materialnej.

4. Jedyną utrwaloną w systemie polszczyzny formą zachowania kojarzoną z *Murzynami* jest ich upodobanie do muzyki. Inne typy zachowań przypisywanych tej grupie rasowej (lenistwo, ludożerstwo i „kaleczenie" polszczyzny) znalazły odzwierciedlenie w dowcipach. Mała ilość skojarzeń i nieznaczny stopień ich „ujęzykowienia" (przykłady łączliwości i dowcipy) może wynikać z tego, iż Polacy generalnie nie mieli szansy kontaktu z Afrykańczykami i obserwacji, jak się zwykle zachowują. Domena zachowania, słabo obecna w danych słownikowych i dowcipach, jest nieporównanie bogatsza w *Listach z Afryki* i w *Hebanie*. Szczególne bogactwo spostrzeżeń dotyczących zachowań Afrykanów zawarł w *Listach...* Sienkiewicz. Także i w tym zakresie dziewiętnastowieczny autor potwierdza skojarzenia wspólnoty komunikatywnej i jedynie rozszerza ich rejestr, Kapuściński tymczasem częściowo je kwestionuje. Obaj reporterzy odnotowują upodobanie Afrykanów do muzyki, śpiewu i tańca. Piszą także o handlowaniu i żebraninie jako o stałych zajęciach ludności tubylczej, lecz odmiennie je oceniają. Dla *Listów z Afryki* charakterystyczna jest pewna ambiwalencja wyrażanych przez autora opinii. Spotkać można stwierdzenia, które w dalszych partiach tekstu zostaną zanegowane (np. *Murzyni* to tchórze — *Murzyni* bywają waleczni, *Murzyni* są leniwi — *Murzyni* łatwo uczą się pracy).[41] Podróżnik krytykuje

[41] Ta niejednorodność autorskich opinii wynika, jak przypuszczam, z warunków, w jakich powstawał tekst Sienkiewicza (dla gazety, w odcinkach). Artur Rejter zwraca uwagę, iż listy z podróży — gatunek dziewiętnastowieczny — były pisane przede wszystkim w porządku chronologicznym. Starano się w nich możliwie wiernie oddać przebieg podróży, toteż nie hierarchizowano wydarzeń ze względu na ich ważność i nie ujmowano ich problemowo. Inaczej rzecz się ma z dwudziestowiecznym reportażem, który powstaje niejako *ex post* i jest najczęściej integralną całością. Jego kompozycja jest więc bardziej przemyślana przez autora. Reportaż przedstawia wydarzenia w porządku problemowym, selekcjonuje je i hierarchizuje. Jest bardziej jednorodny w warstwie stylistycznej i — jak można przypuszczać — również w sferze ocen (Rejter 1998).

Afrykańczyków za ich hałaśliwość, natrętność, lekkomyślność, łatwowierność i tchórzostwo, a także niechęć do pracy, jednakże wiele z tych zachowań potrafi wyjaśnić i zinterpretować na korzyść tubylców, co w efekcie łagodzi jego negatywną ocenę. Chwali ich zaś m.in. za wesołość, wrażliwość i waleczność. Daje się też zaobserwować ewolucja autorskich odczuć od niechęci do sympatii — im lepiej Sienkiewicz poznaje Afrykę, tym pozytywniejsze emocje wywołują w nim jej mieszkańcy. W *Hebanie* tymczasem od początku uwidacznia się ogromny szacunek autora dla Afrykanów, którzy — mimo ekstremalnie trudnych warunków bytowania — potrafią być weseli, otwarci, serdeczni i towarzyscy, a nawet wykazywać potrzebę ekspresji artystycznej. W swojej relacji Kapuściński nie krytykuje codziennych zachowań afrykańskiej zbiorowości, choć zdarza się nierzadko, że poddaje krytyce działanie konkretnych osób czy ugrupowań politycznych.

5. Zarówno w materiale słownikowym, jak tekstach obiegowych i reportażowych zawarte zostały stosunkowo nieliczne spostrzeżenia związane z kulturą materialną. Leksyka potoczna i dowcipy poświadczają tylko dwie cechy z nią związane: głód i prymitywność. Wszystkie badane źródła eksponują ubóstwo Afrykanów. W zakresie kultury materialnej jedynie Sienkiewicz zwraca uwagę na elementy pozytywne: podatność tubylców na zmiany ekonomiczne i łatwość asymilacji oraz wytwarzane przez nich piękne wyroby rzemieślnicze. Przewiduje on też rychłą poprawę ich sytuacji, gdyż — jego zdaniem — *Murzyni* są przedsiębiorczy i mają wiele do zaoferowania, a ponadto szybko się uczą od *Białych*, jak należy gospodarować. Kapuściński tymczasem pokazuje Czarny Ląd jako teren ogromnej biedy i braku szans; miejsce, gdzie brakuje jedzenia, gdzie elementarne ludzkie potrzeby nie są zaspokajane. W relacjach Sienkiewicza i Kapuścińskiego różna jest także ocena roli, jaką przybysze z Europy odegrali w gospodarce Afryki. Według Sienkiewicza są oni dobrodziejstwem dla ludności tubylczej, tymczasem w opinii Kapuścińskiego byli jej przekleństwem w czasach kolonialnych i współcześnie także są opieszali i nieumiejętni w udzielaniu pomocy tym, których przez lata wykorzystywali.

6. Ocena Afrykanów zawarta w danych intersubiektywnych jest zasadniczo negatywna. Sienkiewicz dostrzega zarówno ich strony pozytywne, jak i negatywne, jednakże w sferze ocen zaznacza się w jego relacji europocentryzm oraz protekcjonalne traktowanie *Murzynów* i ich cywilizacji. Tymczasem obraz mieszkańców Afryki zawarty w *Hebanie* jest na ogół pozytywny. Są oni przez Kapuścińskiego zawsze traktowani z szacunkiem. Gdy współczesny reporter pisze o ich przywarach, stara się patrzeć na nie ze zrozumieniem i tolerancją, uwzględniając to, iż w warunkach afrykańskich po prostu trudno jest żyć.

Powyższe wnioski warto poddać interpretacji antropologiczno-kulturowej w celu ustalenia przyczyn rozbieżności sądów zawartych w *Listach z Afryki* i *Hebanie*. Przyczyną najbardziej oczywistą jest odmienność „obiektu obserwacji", uchwyconego w zupełnie innym kontekście historycznym, jednak nie wydaje się to być przyczyna główna. Tej zaś należy się dopatrywać przede wszystkim w podmiocie — autorze relacji — który patrzy na rzeczywistość i ocenia ją z takiego czy innego punktu widzenia.

Próbę uporządkowania modelowych sposobów percypowania przez ludzi obcych im społeczności podjęła Danuta Markowska — antropolog kultury — w pracy *Komunikowanie międzykulturowe a wizerunek odmiennego*.[42] Wskazuje ona na trzy główne typy tegoż oglądu. Typ pierwszy, jej zdaniem najprostszy i występujący najczęściej, można przedstawić za pomocą następującego ciągu opinii o „obcym":

odmienny — dziwaczny — niepokojący, nienormalny — zagrażający — wróg.

Drugi typ reagowania na kulturową odmienność (charakterystyczny — jak się wydaje — dla społeczeństw przeświadczonych o swojej wyższości) cechuje się tym, że przedstawiciele tych wspólnot chcą aktywnie wpływać na członków wspólnoty odmiennej i — w ich przekonaniu — gorszej pod jakimś względem. Daje się tu wyróżnić dwa podtypy, ze względu na kryterium religijne (podtyp a) i cywilizacyjne (podtyp b).
podtyp a)

odmienny — błądzący, niewierny — wymagający nawrócenia — nawracany — nawrócony, zbawiony — zasymilowany.

podtyp b)

odmienny — na niskim poziomie kultury — wymagający edukacji — reedukowany — kulturalny, upodobniony do nas — akulturowany

Trzeci typ reagowania na kulturę odmienną od własnej jest spotykany rzadko, gdyż wymaga od jednostki weryfikacji stereotypów. Przedstawia się on następująco:

odmienny — interesujący — stymulujący, fascynujący — pomocny w rozumieniu świata — potrzebny — przyjaciel.

Interpretacja wyników niniejszych analiz w oparciu o propozycję Danuty Markowskiej pozwala na sformułowanie następujących wniosków o sposobie percypowania i reagowania na kulturową odmienność:

[42] Koncepcję Danuty Markowskiej przedstawiam za Barbarą Olszewską-Dyoniziak (Olszewska-Dyoniziak 1998, s. 31–33).

1. Językowy obraz Afrykanów dający się wyabstrahować z *Listów z Afryki* pozwala przypuszczać, że Sienkiewicza charakteryzuje drugi typ reagowania, tzn. jest on przeświadczony o cywilizacyjnej i religijnej wyższości Europejczyków, toteż „cywilizowanie" i chrystianizację *Murzynów* uznaje za niezbędne. W *Listach...* można też znaleźć fragment ilustrujący pierwszy model reagowania — poczucie zagrożenia ze strony *dzikich* (LzA, s. 142), lecz jest on mniej reprezentatywny dla całości.

2. Kapuścińskiego charakteryzuje trzeci typ percypowania odmienności kulturowej. Nie przejawia on poczucia wyższości wobec Afrykanów. Mieszkańcy Czarnego Lądu fascynują go. Uznaje nawet, że, pod pewnymi względami, są lepsi od członków własnej wspólnoty.

3. Znaczna odmienność sądów o Afrykanach zawartych w *Hebanie*, od tych, które zostały utrwalone w systemie polszczyzny i w tekstach obiegowych świadczy o tym, iż sposób oglądu obcej grupy rasowej właściwy Kapuścińskiemu nie jest powszechny w naszej wspólnocie komunikatywnej. Tymczasem sposób Sienkiewiczowski jest znacznie bardziej zbliżony do „wspólnotowego", stereotypowego.[43]

Publicystyczny charakter przekazu Kapuścińskiego i znaczny stopień jego rozpowszechnienia (jeżeli mierzyć go poziomem popularności dziennikarza) pozwalają jednak przewidywać, że pewne sądy o mieszkańcach Afryki wygłoszone przez niego mają szansę zakorzenić się w kulturze polskiej.

Wykaz skrótów stosowanych na oznaczenie źródeł

H — R. Kapuściński, *Heban*, Warszawa 1999.
ISJP — *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000.
LzA — H. Sienkiewicz, *Listy z Afryki*, Warszawa 1949.
MSJP — *Mały słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 1996.
NKPP — *Nowa księga przysłów polskich i wyrażeń przysłowiowych polskich*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1970.
NSPP — *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Warszawa 1999.
P — D. Passent, *Kolorowi czy niebiali*, „Polityka", nr 37, 1987, s. 16 (nlb.).
SD — *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1962.
SE — A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970.
SF — S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985.
SGP — K. Stępniak, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, Londyn 1993.
SGS — L. Kaczmarek, T. Skubalanka, S. Grabias, *Słownik gwary studenckiej*, Lublin 1994.
SGU — K. Czarnecka, H. Zgółkowa, *Słownik gwary uczniowskiej*, Poznań 1991.

[43] Niewykluczone, że reportaże Sienkiewicza — pisarza i publicysty znanego i cenionego przez współczesnych mu Polaków, a także następne pokolenia — współtworzyły ów obraz Afrykanina.

SKKN — J. Karłowicz, A. A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1902.
SL — S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Lwów 1857.
SMTK — W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1997.
SPP — J. Anusiewicz, J. Skawiński, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa–Wrocław 1996.
SS — *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1992.
SW — *Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz, M. Bohusz Szyszko..., Wilno 1861.
SWO — W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1994.
SWPiL — W. Kopaliński, *Słownik wydarzeń, pojęć i legend XX wieku*, Warszawa 1999.

Bibliografia

Bartmiński Jerzy, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem — na przykładzie stereotypu* matki, *Język a Kultura*, t. 12, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki, Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław 1998, s. 63–83.

Kuczyński Antoni, *Polskie opisanie świata, Studia z dziejów poznania kultur ludowych i plemiennych*, t. 1, *Azja i Afryka*, Wrocław 1994, s. 259–293.

Langacker Ronald W., *Wykłady z gramatyki kognitywnej*, Lublin 1995.

Macrae C. Neil, Stangor Charles, Hewstone Miles, *Stereotypy i uprzedzenia, Najnowsze ujęcie*, Gdańsk 1999.

Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej, red. A. Skudrzykowa, K. Urban, Kraków 2000.

Olszewska-Dyoniziak Barbara, *Oblicza kultury, Wstęp do antropologii międzykulturowej komunikacji*, Kraków 1998.

Pajdzińska Anna, Tokarski Ryszard, *Kulturowe aspekty językoznawstwa — językowy obraz świata*, [w:] *Badania zmian i relacji międzykulturowych w Europie oraz na jej pograniczach*, red. K. J. Brozi, Lublin 1997, s. 175–183.

Pajdzińska Anna, *Udział konotacji leksykalnej w motywacji frazeologizmów*, [w:] *Konotacja*, red. J. Bartmiński, Lublin 1988, s. 67–82.

Rejter Artur, *List z podróży jako poprzednik reportażu, O ewolucji gatunku mowy*, [w:] *Słowo i czas*, red. S. Gajda, A. Pietryga, Opole 1998, s. 124–134.

Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa, red. E. Tabakowska, Kraków 2001.

Tobera Janina, *Obraz grup narodowo-etnicznych na kartach powieści H. Sienkiewicza* W pustyni i w puszczy, „Studia Socjologiczne" 1990, z. 3–4, s. 93–106.

Tabela I: Obraz Afrykanina w polszczyźnie ogólnej i środowiskowej

		materiał słownikowy polszczyzna ogólna (literacka i potoczna)					materiał słownikowy polszczyzna środowiskowa		teksty obiegowe	
		derywaty semantyczne	związki frazeologiczne	przykłady łączliwości	przezwiska	inne wyrazy	derywaty semantyczne	związki frazeologiczne	przysłowia	dowcipy
wygląd	czarna skóra	***	**		***		**	*	***	***
	brud				**					
	mocno skręcone włosy					*				
	szerokie wargi			*						*
	obwisły biust									*
	duży penis									***
	płaski nos									(*)
stosunki społeczne	niewolnictwo/służebność	**	**		**		***		*	***
	podrzędny status		*				*			***
	brak solidarności									***
	duża liczba potomstwa									*
	autorytaryzm władców					*				
zachowanie	lenistwo									*
	ludożerstwo									*
	„kaleczenie" polszczyzny									*
	upodobanie do muzyki			**		(**)				
kultura materialna	głód									**
	prymitywność				*					
kultura duchowa	prymitywność				**			*		*
	wiara w czary					*				

Tabela II: Obraz Afrykanina w *Listach z Afryki* Henryka Sienkiewicza i *Hebanie* Ryszarda Kapuścińskiego

	Listy z Afryki	*Heban*
wygląd	**czarna skóra** (s. 41, 45, 47, 81, 115, 197, 207)	barwa skóry zróżnicowana w zależności od plemienia (s. 75)
	nagość lub skąpy ubiór (s. 41, 45, 197, 202)	różnorodność ubiorów lub nagość (s. 73, 161)
	tężyzna fizyczna (s. 43, 84, 85, 197, 207)	tężyzna fizyczna (s. 9, 128, 208)
	mocno skręcone włosy (s. 81–82, 85, 115)	
	„egzotyczne" ozdoby (s. 65, 82, 156)	
	szerokie wargi (s. 81)	
	płaski nos (s. 81)	
	brzydki biust (s. 85)	
		smukła postawa ciała i wdzięk w poruszaniu się (s. 9)
		wychudzenie ludzi cierpiących głód (s. 142)
stosunki społeczne	**niska pozycja społeczna** (s. 47, 142, 156, 193, 198, 226)	**poczucie niższości wobec *Białych*** (s. 75, 140–141)
	niesolidarność (s. 86, 141, 144)	kolektywizm i silne więzi rodzinne (s. 36, 41–42, 55, 76, 117, 171)
	niewolnicza natura (s. 86)	
	tradycje autorytaryzmu (s. 191)	tradycje demokratyczne (s. 37, 331)
		duża liczba dzieci (s. 241)
kultura duchowa	**pierwotność, dzikość** (s. 44, 134)	
	brak myślenia abstrakcyjnego, praktycyzm (s. 83, 135, 204–205)	głęboka duchowość (s. 19, 36, 276–277, 335–336)
	brak zasad moralnych (s. 132, 133–136)	swoiste rozumienie grzechu (s. 308–309) związane z odmiennym postrzeganiem czasu (s. 20–21, 334) i związków przyczynowo-skutkowych (s. 196–197)
	indyferentyzm religijny (s. 84)	tolerancja religijna (s. 276–277)
	wiara w czary (s. 159–160, 189)	**wiara w czary** (s. 39, 197, 199–201)
	język nie poddający się obcym wpływom kulturowym (s. 87, 187)	
	podatność na katechizację (s. 134–135)	
		bogata kultura ustna (s. 73, 219–220)

zachowanie	hałaśliwość (s. 45–46, 199–200, 264)	apatia ludzi dotkniętych głodem i chorobami (s. 62, 142)
	ruchliwość (s. 29, 45–46, 264)	
	wesołość, skłonność do zabawy (s. 160, 200), pogoda ducha (s. 247)	wesołość (s. 74)
	upodobanie do muzyki (s. 70–71, 82–83, 240)	upodobanie do muzyki, potrzeba ekspresji artystycznej (s. 296)
	lekkomyślność (s. 178)	
	łatwowierność (s. 201)	
	wrażliwość (s. 134)	
	ciekawość (s. 202)	
	lenistwo (s. 132, 146, 203)	bezczynność z konieczności [klimat, bezrobocie] (s. 147, 228, 316)
	przedsiębiorczość (s. 83, 156–157)	
	tchórzostwo (s. 201) / wojowniczość (s. 109, 190)	
	natrętne żebranie, oferowanie towarów i usług (s. 45, 47, 64)	pokora przy *proszeniu o wsparcie* (s. 142, 144)
	ludożerstwo (s. 209, 213)	
		serdeczność (s. 34–35, 227)
		otwartość (s. 27)
		towarzyskość (s. 55, 117)
kultura materialna	ubóstwo tradycyjnej gospodarki (s. 133)	ubóstwo (s. 23, 24, 99, 123, 242, 243, 259, 333)
	piękne wyroby rzemieślnicze (s. 190)	
		głód (s. 147, 210–211)
		bezrobocie (s. 166)

THE LINGUISTIC PICTURE OF AN AFRICAN

The article deals with the influence of the linguistic worldview on texts created by individual authors. An analysis is offered of the linguistic picture of Africans in the journalistic texts of Henryk Sienkiewicz and Ryszard Kapuściński. More specifically, the analysis is focused on explicitly formulated statements about Africans as well as those residing in the background of the semantics of words used to refer to Africans. The results are juxtaposed with the picture of Africans reflected in Polish lexis and phraseology as well as in formulaic texts (proverbs and jokes).

The linguistic picture of Africans in Polish is axiologically homogeneous. They are perceived as slaves or servants, people of low social status, of „exotic" appearance, poor in the literal and spiritual sense. The picture is a result of the general way of stereotype creation: by a clear demarcation of „them" and attributing to this group a stable inventory of features, mostly negative, one is able to depreciate „them" in order to value „us" more highly. A set of beliefs which constitutes a racial stereotype is acquired together with language; in order to go beyond the implications of one's language requires an additional cognitive effort.

The present analysis allows one to conclude that this is, in fact, possible. While the picture of Africans in Sienkiewicz's *Listy...* is almost identical with their image encoded in Polish generally, in Kapuściński's *Heban* their presentation is radically different. Kapuściński's works confirm that a departure from a stereotype requires not only independent thinking, but also making a conscious and careful use of linguistic resources.